

**Czas na zakończenie drugiego w sezonie maratonu meczowego. Po trzech meczach przed własną publicznością i wspaniałym triumfie nad Chelsea, Giallorossum przyjdzie zagrać na wyjeździe. W niedzielne popołudnie zespół Di Francesco zawita do Florencji, gdzie poszuka potwierdzenia świetnej formy i utrzymania kontaktu z czołówką. Przebudowany zespół gospodarzy jest nadal zagadką sezonu, co potwierdzają ostatnie łatwe 3-0 z Torino, a z drugiej strony porażka z Crotone.**

Ogółem zespoły spotykały się dotychczas w Serie A 157 razy (w tym raz w sezonie 1989/1990 w dogrywkowym meczu o grę w Pucharze UEFA). Statystyki są wyrównane. 58 potyczek kończyło się podziałem punktów, 51-krotnie wygrywała Roma, z kolei zespół Fiorentiny był lepszy przy 48 okazjach. Jeśli chodzi o pojedynki rozegrane we Florencji, lepsi są gospodarze. Viola wygrała 34 mecze przy 14 zwycięstwach Giallorosich. W ostatnich latach Roma zdecydowanie podreperowała statystyki w ligowych potyczkach z zespołem Violi. Zespół Giallorosich wygrał bowiem dziewięć z ostatnich jedenastu meczów z Fiorentiną w lidze. Roma zaliczyła zresztą serię sześciu wygranych z kolei, aż doszło do wyjazdowego remisu. Później drużyny spotkały się na Stadio Olimpico. W marcu, sezonu 2015/2016, Giallorossi wrócili na ścieżkę zwycięstw, wygrywając 4-1. Serię dziewięciu ligowych meczów bez wygranej przerwał zespół Violi w piątej kolejce poprzedniego sezonu, gdy po kontrowersyjnej bramce Badelja, wygrał 1-0. Roma odpowiedziała w lutym, wygrywając zdecydowanie 4-0 i był to ostatni pojedynek drużyn. Zatem ostatnich jedenaście meczów kończyło się dziewięciokrotnie wygranymi Romy, raz remisem i raz porażką, w ostatnim pojedynku na Artemio Franchi, gdzie mimo 0-1 Giallorossi zanotowali dobry występ.

Stadion we Florencji nie jest na pewno twierdzą nie do zdobycia, co pokazała w drugiej kolejce Sampdoria, która wygrała z Fiorentiną 2-1. Potem zespół Violi zaliczył trzy domowe zwycięstwa i remis. Dziesięć punktów zdobytych w domowych meczach stanowi większą część dorobku podopiecznych Pioliego, którzy ugrali w jedenastu meczach szesnaście oczek, co daje siódme miejsce, razem z Milanem i Torino. Nie jest to ani wynik zły, ani dobry. Nie jest na pewno dobry, jeśli patrzeć o aspiracje takiego klubu jak Fiorentina, z drugiej strony, patrząc na letnią kampanię transferową, szesnaście punktów nie jest złym wynikiem. Zespół z Florencji był bowiem latem obiektem wielu drwin w mediach i na portalach społecznościowych, jeśli chodzi o to, co działo się w oknie transferowym. Z zespołem pożegnało się wielu piłkarzy pierwszego składu, w tym tacy, którzy przez lata stanowili o sile zespołu. Do Juventusu odszedł Bernardeschi. Do Interu sprzedano serce drużyny, Borję Valero i Vecino. Wypożyczony do Milanu, z przymusem wykupu, został Kalinic. Do Nantes sprzedano Tatarusanu, a Rodriguezowi nie przedłużono umowy. Tomovic został wypożyczony do Chievo, a Ilicic sprzedany do Atalanty. W przypadku Tello skończyło się wypożyczenie. Z pierwszego składu z poprzedniego sezonu ostali się tylko Astori i Badelj, który prawdopodobnie odejdzie po sezonie. Został Chiesa, który przed rokiem rotował między pierwszą jedenastką i rezerwą. Na pierwszego bramkarza awansował Sportiello. Poza tym, jedynymi nazwiskami kojarzonymi z Violą, które pozosały w klubie, są Sanchez, Babacar i Saponara. Pożegnanie tyłu

piłkarzy musiało pociągnąć za sobą mnóstwo zakupów. Tym samym Pantaleo Corvino musiał postawić na ilość, niekoniecznie na jakość. Największymi ruchami było sprowadzenie, za łącznie 25 mln euro, Simeone z Genoi i Benassiego z Torino. Za 1,5 mln euro ściągnięto 34-letniego Thereau z Udinese. Poza tym pozyskano wielu graczy z różnych lig i różnych stron świata.

To właśnie wymieniona z nazwisk trójka nowych graczy wpisywała się do tej pory najczęściej na listę strzelców. Thereau, najlepszy strzelec drużyny, zdobył sześć goli w dziesięciu występach. Po trzy trafienia zaliczyli Benassi i Simeone, przy czym były pomocnik Fiorentiny zdobył te gole w ostatnich trzech meczach. Trafił m.in. przed tygodniem, w przegranym 1-2 pojedynku z Crotone. Nie był to na pewno najlepszy występ w wykonaniu podopiecznych Pioliego, szczególnie, że ci mieli za sobą wygraną 3-0 z Torino i trzy zwycięstwa z rzędu. I właśnie takie wzloty i upadki cechują Fiorentinę w tym sezonie. Viola rozpoczęła ligę od dwóch porażek, 0-3 na wyjeździe z Interem i 1-2 u siebie z Sampdorią. Potem zespół zdobył sześć punktów w dwóch meczach, wygrywając m.in. 5-0, na wyjeździe, z Veroną. Następnie gracze Pioliego zdobyli tylko punkt w trzech spotkaniach, aby po tej serii wygrać trzy mecze z rzędu, aż do słabego występu z Crotone. Zespół Fiorentiny nie idzie przede wszystkim na kompromisy, tak samo jak Roma, która nie podzieliła się jeszcze z nikim punktami. Gracze Viola zremisowali w tym sezonie tylko jeden mecz, domowy z Atalantą, a z pozostałych pięć przegrali i pięć wygrali. Co ciekawe gracze Pioliego przegrali każde spotkanie, w którym to rywal zdobywał jako pierwszy gola i nigdy nie udało im się, choćby na moment, wyrównać. Gole z Sampdoria i Crotone były honorowymi, z kolei w meczu z Chievo to zespół Viola prowadził 1-0, ale ostatecznie przegrał 1-2. Jeśli chodzi o statystyki bramkowe, podopieczni Pioliego zdobyli do tej pory 19 goli i stracili 13. Na własnym boisku legitymują się bilansem bramkowym 9-5, a więc identycznym jak Roma na Stadio Olimpico.

Giallorossi jednak legitymują się zdecydowanie lepszym bilansem goli na wyjazdach. Tu są w tym sezonie bezbłędni. Wygrali cztery z czterech meczów, zdobywając osiem i nie tracąc żadnej bramki. Ogółem zespół legitymuje się serią jedenastu ligowych wyjazdowych wygranych i ostatnio, w Turynie, wyrównali rekord Interu z sezonu 2006/2007. Ewentualny triumf we Florencji dałby Romie historyczny prymat w Serie A. W tabeli wyjazdów tego sezonu drużyna jest na piątym miejscu, tak jak w tabeli Serie A, gdyż np. Napoli i Lazio rozegrały po sześć meczów i zdobyły po osiemnaście punktów. Giallorosim brakuje przede wszystkim potyczki z Sampdorią, która zostanie rozegrana najpewniej w styczniu, przez co trudno stwierdzić jaka jest realna strata graczy Di Francesco do czołówki. Giallorossi mogliby mieć nawet tylko dwa punkty straty do Interu i po jednym do Lazio i Juventusowi. Czy jest to mało czy dużo czy oznacza bardzo dobrą, dobrą czy średnią grę? Liczby, którymi może pochwalić się Di Francesco są tak naprawdę sukcesem. Gdyby przemnożyć 2,4 punktu na mecz, średnią, którą legitymuje się Roma, dałoby to 91 oczek na zamknięcie rozgrywek, a więc o cztery więcej niż przed rokiem i tyle ile miał Juventus, zdobywając mistrzostwo. Nie pozostaje nic innego jak podążać tym trendem, nie patrząc na przeciwników, którzy, jak to w Serie A z każdym bywa, będą mieli jeszcze swoje kryzysy.

Mały kryzys Romy przypadł na start sezonu, gdy podopieczni Di Francesco wygrali co prawda z Atalantą, ale potem polegli u siebie z Interem. Nie najlepszy, choć zakończony pozytywnym wynikiem, był występ przeciwko Atletico, gdzie ważny punkty uratował Alisson. W tamtych meczach było widać doskonale, że gracze nie znajdują się jeszcze w idealnej formie fizycznej, co uwydatniało się po przerwie. Dziś oglądamy zupełnie inną Romę, która potrafi grać pressingiem do 90 minuty, która zabiegała Chelsea w Londynie, a na własnym boisku miała takie same posiadanie piłki jak rywal, mimo że prowadziła do przerwy 2-0 i to mistrz Anglii powinien był atakować, naciskać i utrzymywać się przy piłce po zmianie stron. Tak tymczasem nie było, a doskonałym podsumowaniem formy graczy i zespołu była ostatnia akcja spotkania, przy której sędzia zagwizdał po raz ostatni, gdy przy aucie wyrzucanym przez Chelsea w okolicach własnego pola karnego, cały zespół ustawił wysoki pressing. We wtorek Giallorossi rozegrali najlepszy mecz tego sezonu, choć również występ w Londynie, mimo wyniku 3-3, był niczego sobie. Po przeciętnym występie i porażce z Napoli, Giallorossi zdobyli cztery kluczowe punkty z Chelsea i są jedną nogą w 1/8 finału, po tym jak byli skazywani na pożarcie po losowaniu. W Serie A zespół wygrał z kolei trzy mecze po 1-0. Znamienny jest brak straconych goli. Roma ma najlepszą defensywę w lidze, straciła pięć goli w dziesięciu meczach, a Alisson zachował siedem razy czyste konto.

#### Forma Fiorentiny:

29.10.2017, 11 kolejka Serie A: Crotone - FIORENTINA 2-1 (Benassi)

25.10.2017, 10 kolejka Serie A: FIORENTINA - Torino **3-0** (Benassi, Simeone, Babacar)

22.10.2017, 9 kolejka Serie A: Benevento - FIORENTINA **0-3** (Benassi, Babacar, Thereau)

14.10.2017, 8 kolejka Serie A: FIORENTINA - Udinese **2-1** (Thereau **x2**)

01.10.2017, 7 kolejka Serie A: Chievo - FIORENTINA 2-1 (Simeone)

#### Forma Romy:

31.10.2017, 4 kolejka CL: ROMA - Chelsea **3-0** (El Shaarawy **x2**, Perotti)

28.10.2017, 11 kolejka Serie A: ROMA - Bologna **1-0** (El Shaarawy)

25.10.2017, 10 kolejka Serie A: ROMA - Crotone **1-0** (Perotti)

22.10.2017, 9 kolejka Serie A: Torino - ROMA **0-1** (Kolarov)

18.10.2017, 3 kolejka CL: Chelsea - ROMA 3-3 (Kolarov, Dzeko **x2**)

Jako że przed nami ostatni mecz maratonu i bardzo dobry występ przeciwko Chelsea, Eusebio Di Francesco raczej nie będzie wiele zmieniał w zwycięskim zespole i nie będzie oszczędzał poszczególnych piłkarzy. Gotowy do gry jest Florenzi, który narzekał na problemy z przywódcielem w meczu z Chelsea. Na środek defensywy powinien wskoczyć Manolas. Do jedynych prawdziwych rotacji dojdzie być może w środku pola, gdzie De Rossi i Strootman po dwa mecze na przestrzeni czterech dni. Właśnie kapitan zespołu może zostać zastąpiony przez Gonalonsa.

Przypuszczalny skład Fiorentiny:

**Sportiello**

**Gaspar Pezzella Astori Biraghi**

**Benassi Badelj Veretout**

**Chiesa Simeone Thereau**

**Kontuzjowani:** Saponara, Laurini

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przypuszczalny skład Romy:

**Alisson**

**Florenzi Manolas Fazio Kolarov**

**Nainggolan Gonalons Pellegrini**

**El Shaarawy Dzeko Perotti**

**Kontuzjowani:** Karsdorp, B.Peres, Schick

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Mecz poprowadzi **Marco Di Bello**, który sędziował do tej pory trzy mecze ligowe Romy. Dwa z nich zakończyły się zwycięstwem, jeden remisem. Wszystkie spotkania rozegrali Giallorossi w poprzednim sezonie: 4-0 z Udinese, 0-0 z Empoli i 3-1 z Sassuolo. Co ciekawe Di Bello prowadził też dwukrotnie spotkania Romy w 1/8 finału Coppa Italia, w których gra Romy pozostawiała wiele do życzenia. Najpierw Giallorossi pokonali 2-1 Empoli, po naciąganym karnym w doliczonym czasie gry, gdzie kibice Romy przepraszały tych z Toskanii. W kolejnym sezonie prowadził mecz z drugoligową Spezią, przegrany po rzutach karanych. Di Bello sędziował też dwa mecze Fiorentiny, obydwa zakończone zwycięstwem zespołu Viola,
- cztery z ostatnich sześciu meczów drużyn we Florencji kończyły się "do zera", a więc jeden z zespołów nie trafiał do siatki,
- tylko dwa razy w historii Roma miała mniej straconych goli po dziesięciu kolejkach: jeden w sezonie 2013/2014 i trzy w rozgrywkach 2003/2004,
- Roma jest jedynym zespołem ligi, dla której gola nie strzelił gracz wchodzący z ławki, ale której nie strzelili też gola piłkarze wchodzący z rezerwy,
- Radja Nainggolan zdobył trzy gole i zaliczył asystę w siedmiu meczach Romy z Fiorentiną. Federico Fazio zdobył z kolei swojego pierwszego z dwóch goli zdobytych

w Serie A przeciwko Violi,

- Fiorentina strzela przed własną publicznością od 20 kolejnych meczów. Po raz ostatni kibice na Artemio Franchi nie widzieli gola swoich pupili 16 października 2016, w bezbramkowym spotkaniu z Atalantą,

- trener Violi, Pioli, wygrał tylko raz z zespołem Giallorossich, w 2012 roku, gdy był trenerem Bologni. Poza tym legitymuje się bilansem pięciu remisów i dziesięciu porażek,

- tylko raz z Fiorentiną wygrał też z kolei Di Francesco, który poza tym zaliczył trzy remisy i cztery porażki.

Ostatnie pojedynki zespołów:

07.02.2017 ROMA - Fiorentina 4-0 (Dzeko x2, Fazio, Nainggolan)

18.09.2016 Fiorentina - ROMA 1-0 (Badelj)

04.03.2016 ROMA - Fiorentina 4-1 (El Shaarawy, Salah x2, Perotti - Ilicic)

25.10.2015 Fiorentina - ROMA 1-2 (Babacar - Salah, Gervinho)

19.03.2015 ROMA - Fiorentina 0-3 (Rodriguez, Alonso, Basanta)\*\*

\*\*Liga Europy

Autor: abruzzo